

Bilans zamknięcia - bilans otwarcia

Ciąg dalszy ze str. 3

Jakkolwiek nie brak dziś poglądów, że w tym rozszerzeniu samorządności posłaliśmy za daleko, to trzeba stwierdzić, że samorządność jest w tym czasie nie tylko elementem państwa socjalistycznego, ale wpisane jej do Konstytucji nie było tylko programową deklaracją, lecz wyrazem określonych cech ludowladztwa. Koniecznym natomiast warunkiem wcielania tej idei w życie jest ukształtowanie powszechnego przekonania, że samorządność społeczna, jak i w ogóle każdy udział w działalności publicznej, rodzi nie tylko prawa, ale i obowiązki w tym zwłaszcza obowiązki roztropności, gospodarskiego myślenia o sprawach własnej zbiorowości, myślenia w kategoriach szerszych społecznie i adresowania postulatów nie tylko do innych, lecz także do siebie. To także konieczność czynienia tego, co w ramach społecznego podziału pracy każdy powinien wykonać.

Również problemem oświaty i kultury, mimo że nie są one najbardziej podatne na reformację, jest w tym zakresie postępowanie, poświęcenie szeregu aktów ustawowych.

Polityka społeczna: można używać pogląd, że w rozwijaniu funkcji opiekuńczych państwa posłaliśmy w prawo-dawstwie zbyt daleko. Wydaje się jednak, iż państwo socjalistyczne nie może zignorować tego, że im większe trudności ekonomiczne, tym większa potrzeba zapewnienia ochrony społecznej. Możliwość zapewnienia tych potrzeb są oczywiście zależne od dochodu narodowego, od zdolności, i konieczności wytwórczych naszego państwa.

Odrębne akty ustawodawcze były poświęcone sprawie wprowadzenia stanu wojennego, wychodzenia z tego stanu jak i wychodzenia z kryzysu, a także problematyce patologii społecznej.

W każdej grupie można znaleźć przykłady aktów, które nie wymagały tak szerokiego zakresu regulacji, ani takiej roli. We wszystkich

jednak przypadkach istniały potrzeby społeczne wywierające nacisk na Sejm, jako prawodawcę.

Obecny Sejm uchwały za-pewnie w sumie — do sierpnia — ok. 200 ustaw. Sytuacja to — w sensie statystycznym — VIII kadencji wysoce, ale nie najwyżej, Np. Sejm Ustawodawczy w swej 5-letniej ka-dencji (1947—52) uchwałił 394 ustawy, co zresztą miało gło-bokość uzasadnienia w warun-kach owego czasu (ówczesne, nie jednak zatwierdził 349 de-kratów).

Samą liczbą są jednak tylko kryteriami pomocniczymi w kryteriach oceny. Trzeba bo-wiem zdać sobie sprawę, że ustawy miały dowodzić nie-jednokrotnie ramowy charak-ter i dopiero akty wykonaw-cze precyzowały zakres i isto-tne treści regulacji. Skutkiem tego był szeroki, kry-tykowany później, rozkwit w organach wykonawczych dzia-łalności prawotwórczej na poziomie poniżej ustawowym, co nie zawsze przejawiało się w „prawem powołaniowym”. W obecnym ustawo-dawstwie można dostrzec ten-dencję do takiego konstru-owania ustaw, aby wyczerpy-wały one wszystko, co należy i co można powiedzieć w u-stawie.

Warto uświadomić sobie, że tworzenie prawa rozpoczyna się od impulsów społecznych. Przykładem — sprawa kon-sultacji społecznych. Koniecz-ność zapewnienia należytego obiegu informacji, wzbogace-nia procesu podejmowania de-cyzji poprzez porozumiewanie się — co powinno być stałym elementem współdziałania ba-zy społecznej i aparatu wła-dzy — spowodowała wysunie-cie postulatów pod adresem prawa, by ukształtowało niezbędne mechanizmy. Nawia-szem mówiąc, gdyby w ramach kultury politycznej można by-ło osiągnąć te rezultaty, nie zachodziłaby potrzeba sie-gania do prawa. Zresztą, samo uchwalenie prawa nie ozna-cza jeszcze, że zostało ono faktycznie wdrożone, a jego normy wprowadzone do prak-tyki społecznej. Przykład z u-stawą o wychowaniu w trze-

wości jest dla powolności wdrażania, niestety, reprezen-tatywny.

Leż to razy wysuwa się u nas postulat nowych regu-lacji prawnych bez analizy, czy dotychczasowe zostały wdrożone, a jeśli tak, to dla-czego nie spełniły oczekiwań. Można niejednokrotnie odnieść wrażenie, że postulat w za-kresie stanowienia prawa ma-ją rozgrzeszyć zniechęcenia dotychczasowe. Przypomnieć trzeba myśl wyrażoną na u-biegłorocznej Krajowej Kon-ferencji Delegatów PZPR, iż punkt ciężkości zadań odno-wo w życiu państwowym prze-suwają się obecnie z proces-u legislacji — jako w znacznej części dokonanego bądź zaawansowanego — na praktyczne wdrożenie ustan-o-wionych zasad.

I to właśnie będzie punk-tem startu w IX kadencji, „bilans otwarcia” naszych następów. Punkt ciężkości będzie się przesuwał na kon-trole wdrażania — prawa już ustanowione, badanie jego efektywności. W przyszłości warunkiem każdej nowej ra-gulacji powinno stać się wy-kazanie, że dotychczasowa zo-stała w pełni wdrożona i przed-stawienie przyczyn, dla-czego była nieskuteczna. Bez takiego rachunku nie można osiągnąć rzeczywistej poprawy dotychczasowego stanu, nie można rozliczyć niedbalstwa ludzi, bezczynności czy aseku-rancja. Można się tylko li-cytować chęciami, a nie wy-nikami.

Nie podsumowuję dzia-łalności legislacyjnej w VIII ka-dencji. Potrzebna jest dys-kusja wolna od emocji i u-przedzeń. Analiza tej dzia-łalności jest konieczna nie tyl-ko dla przygotowania prac Sejmu w nowej kadencji, ale także kształtowania kultury politycznej. Trzeba też pamię-tać, że choć dyskusja nad projektami aktów prawnych, podobnie zresztą jak i nad decyzjami politycznymi, jest warunkiem ich realizacji — po czasie dyskusji przychodzi czas stosowania. Zbyt często spotykamy się z przykładami pomieszczenia tych dwóch cza-sów.

Rozmawiał
MAURZY
KAMIEŃSKI

Z Piotrowskimi prowadzą jakby dwie drogi. Jedną w przyszłość, drugą na wieki lat. Część mieszkańców nabrała romantyzmu, inni utknęli w miejscu, kręcąc się w kółko, jak w zaciętym kole.

Przebraliśmy tu echa tegorocznych wyborów na szcze-łowe stanowisko polityczne — wiadomo — władza. Większość ma rację. Były dwie kandydatury. Do rywalizacji stanął dotychczasowy polityk oraz młody rolnik — MARIAN KOC, który od dwóch lat prowadzi 12-hektarowe gospodarstwo przejęte od rodziców. Właściciele 14 zagrod — tyle ko-munów liczy ta wieś — przybyli na zebranie. Mimo ostrego dyskusji, a nawet kłótni, wybró przebiegał spokojnie, a powaga jakiej wymaga ten ceremonial.

WALKE wybrorczą można porównać z meczem futbolowym, w którym stanęli naprzeciw siebie dwie drużyny. Jedną była silniejsza. Przedstawiciel młodego pokolenia na razie przegrał, ale nie do końca. Będzie pla-stował funkcję przewodniczą-cego rady sołectwa. Ma dużo pomysłów na polepszenie ży-cia w swojej wsi. Zapal i mło-dzież są jego atutami.

— Czynimy próby dogada-nia się z poszczególnymi rolni-kami w ważnych sprawach, ale to jeszcze wygląda nie na-klepiej, bo wjeś jest trochę skłócona — mówi M. Koc.

— Myślę, że w najbliższym czasie wszystko ułoży się po-pomysłom. Pracy jest dużo. Po pierwsze, nie mamy jako-takiej ulicy; jest tylko wąska drożka. Szczególnie podczas roztopów trudno przejść bez-gumkami. Aż wstyd, że ten problem nie został jeszcze roz-ważony. Trzeba zabrać się do budowy zbiornika przeciw-pożarowego. Strach pomyśleć co by było, gdyby zaala-kował nas czerwony kurt. Mu-simy zrobić również więcej przepustów dojazdowych do-lak. Jest wiele innych drob-nych prac typu — jak to mó-

wione wybudować w czynie społecznym część drogi. Zwró-cimy się do Urzędu Gminy, żeby pomógł nam finansowo. Czy jednak, biorąc pod uwag-ę aktualną sytuację, wszyscy mieszkańcy wezmą udział w tych pracach? Myślę, że tak. Stare przysłowia mówią: ziarno-ko do ziarna i zbierze się miarka. Jeden wyjdzie i dru-gi, inni popatrzą i w końcu wszyscy przyjdą. Przecież każ-dego jest to potrzebne, ko-rzyści z tego na co dzień. Wy-starczy dać przykład.

Niemal zamario u nas życie kulturalne. Nie mamy żadne-go klubu. W sąsiedniej wsi, oddalonej o kilometr, jest świetlica, ale niezbyt bogato wyposażona. Nasza młodzież

zjada tam psadko, przeważnie na zabawę. Myślę jednak, że można byłoby porozumieć się i wspólnymi siłami wnieść coś nowego do działalności tej placówki. Inna sprawa, że co własne i na miejscu — ludziom jest bliżej. Była już ciekawa propozycja. Chciałi-smy wykorzystać na ten cel środki z FRR. Sprawa jednak się rozmydla. Jedni byli za, drudzy przeciw. Nie ma jed-nomyślności. Opomni twierd-za, że nie zdolamy temu po-dodać we własnym zakresie. Przyczyna jednak tkwi chyba w braku zapału, chęci do pra-

cy społecznej. Często słychać pytań: czy nie lepiej zaceka-ć aż ktoś za nas zrobi? Trzeba ludzi trochę rozru-szać, by poczuli się współ-gospodarzami. Zaczniemy od drobniejszych spraw, która może się udać przy pomocy mniejszych sił. Trzeba pok-a-zać, że pewne rzeczy można zrobić własnymi siłami. Na wiosnę, po wykonaniu naj-piękniejszych prac polowych, wykonamy kawałek ulicy.

Opinie te potwierdza inny rolnik — TADEUSZ KOC, radny GRN, prezes miejscowe-go koła ZSL. — Byłem przez wiele lat szefem koła rolniczego. Chciałiśmy oneg-daj zakupić z Funduszu Roz-woju Rolnictwa maszynę omio-

ty. Wszyscy było zaintereso-wani, mieliśmy poparcie Gmi-nnego Związku Kółek i Orga-nizacji Rolniczych. Tylko je-dnak i odeszła. Ale nawet to skłóciło wieś. Część była za, część przeciw. Niektórzy po-wiadali: „on dużo ma i stara się głównie dla siebie”. Nie rozumieli, że będzie to służy-ło wszystkim. Sprawa upa-da. I tak fundusz leżał nie wykorzystany. Teraz będzie decydowała o nim rada so-łectwa, może oni zdolają coś zdziałać.

U nas nie udało się zebrać na przedwyborczą. Wjeś przy-lączono do innej miejscowości i tam mieli się one odbywać. Nikt jednak nie poszedł. Nasi obratli się na władze gmi-nne. Przecież to dysponor za-wiadali: „on dużo ma i stara się głównie dla siebie”. Nie rozumieli, że będzie to służy-ło wszystkim. Sprawa upa-da. I tak fundusz leżał nie wykorzystany. Teraz będzie decydowała o nim rada so-łectwa, może oni zdolają coś zdziałać.

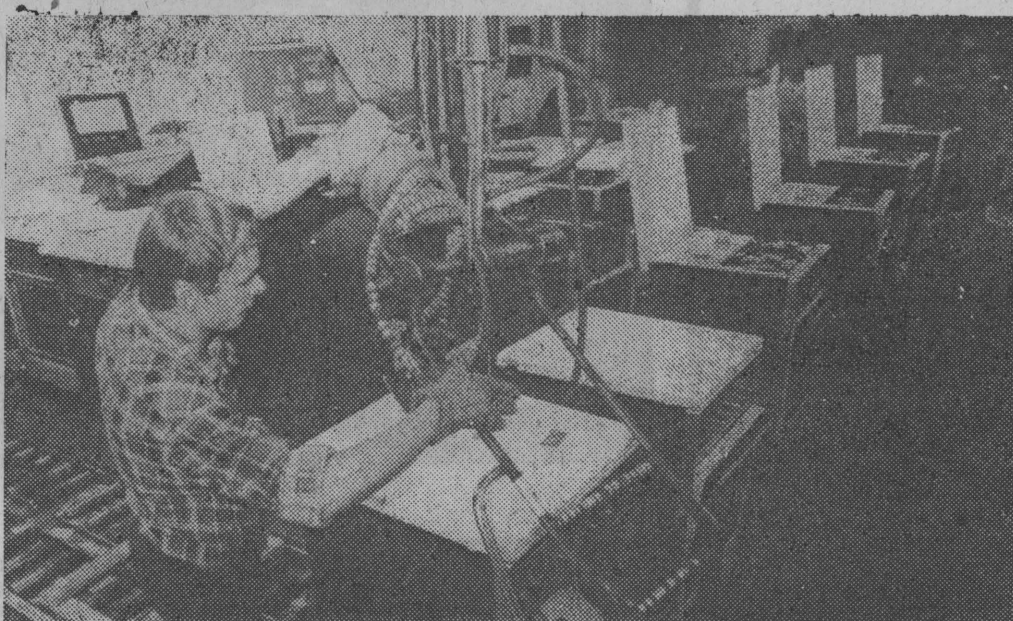
Obydym naszych rozmów-ców niepokoił niestabilność cen. — Przecież jest huśta-wka — mówi — młodszy. — To zniechęca. Rolnik, mimo że zarobi sporo, dużo musi od-dać. Tak, oddała do środki produkcji. Mała część z tych milionów zostaje w kieszeni.

— Ja musiałem kupić na-wozy, części sprzętu, paliwo. Jest wiele innych wydatków — twierdzi T. Koc. — Nie-wiele mi zostało gotówki. Ale nie narzekam.

Niedużo wieś, problemów sporo. Mniejszej i większych. Wszyscy powinni być zgrani. Bo przecież mają przyszłość: zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Powinni żyć jak w ro-dzinie. Tak nie jest. Konflikt trwa... Co gorzej — nikt nie potrafi wytłumaczyć, jakie jest jego życie i kto ma w tym jakiś interes.

G. SUCHOZEBSKI

Dwie drogi



Fachowcy rolnikom Pszenica jara wiernie plonuje

W DOŚWIADCZENIACH prowadzonych od 1976 r. przez WOPR upra-wiane są odmiany pszen-icy jarej Alfa i Jara. Pierwsza jest odmianą polską, nato-miast druga pochodzi z Cze-chosłowacji. Obie bardzo do-brze i wiernie plonują w wa-runkach województwa białostockiego i łomżyńskiego. Średnio, z 42 doświadczeń ści-słych, przeprowadzonych w okresie 9 lat otrzymano z od-miany Alfa 5,04 tony z ha, a Jara — 4,91 tony z ha. Naj-wyższe plony zebrane w 1982 roku, Alfa plonowała — w o-czas w poszczególnych do-świadczeniach od 4,39 do 7,30 tony z ha. Średnie zbiory zbóż z 4 doświadczeń za u-biegły rok wynosiły dla Alfa — 6 ton z ha, a dla Jarej — 5,65 tony z ha.

Najniższe plony zanotowa-no w 1980 roku. Średnio z 5 doświadczeń Alfa wydała wówczas 3,67 tony ziarna z ha, a Jara — 3,17 tony z ha. Przyczyną tej obniżki było: opóźnienie terminu siewu na skutek chłodnej i późnej wio-sny, niskie temperatury oraz mała ilość opadów w maju, nadmierna wilgoć w lecie, co spowodowało nasilenie wystą-pienia chorób grzybowych, a szczególnie septoriozy liści i kłosew.

Na podstawie doświadczeń można stwierdzić, że pszenica jara plonuje wiernie w na-szych warunkach. W okresie ostatnich 9 lat średnie plony z 4 i 5 doświadczeń wy-konywanych co roku kształ-towały się zawsze na pozio-mie ok. 5 ton (poza rokiem 1980).

Doświadczenia zlokalizowa-ne były w województwach białostockim i łomżyńskim, w przeciętnych warunkach pro-duktyjnych, w gospodar-stwach rolników indywidual-nych. Pszenicę siano na gle-bach kompleksu przeważnie żłtynnego bardzo dobrego, względnie kompleksów pszen-nych. Ziemi takich w woj. białostockim jest 30 proc., a w łomżyńskim 35 proc. Ist-nieją więc możliwości rozsze-rzenia uprawy pszenicy ja-rej.

Jakie podstawowe warun-ki muszą być spełnione, by pszenica jara wysoko plono-wała?

Po pierwsze: wczesny siew. Należy przeprowadzić go jak najwcześniej, wówczas wy-można właściwie doprowadzić glebę. W naszych warunkach jest to pierwsza dekada kwiet-nia. Odmiany Alfa i Jara re-gulują nieco mniejszym spa-dkiem plonu (w porównaniu z innymi) na nieznanie opóź-

nienie terminu. Dlatego też przy późniejszej wiosnie moż-na wysiewać je do 15 a na-wet do 20 kwietnia.

Po drugie: właściwa ilość wysiewu. Gęstość decyduje o obsadzie roślin na jednostce powierzchni. Zależy od takich czynników jak: kompleks gle-bowy, przedplon, termin sie-wu, jakość nasion, odmiana. Przy optymalnych warunkach ilość ziarna powinna być mniejsza, a przy pogarszaniu się ich — należy zwiększyć. Ogólnie można powiedzieć, że pszenicę jara wysiewa się na hektar od 150 do 250 kg.

Po trzecie: odpowiednie na-wożenie mineralne. W zale-żności od zasobności gleby dawki fosforu powinny wyno-sić 60 do 100 kg na ha, a potasu 80 do 120 na ha. W bardzo dużym stopniu na plo-nowanie pszenicy jarej od-działują właściwe nawoże-nie azotowe. W zależności od kształtowania się warunków klimatycznych w danym roku winno ono wynosić od 90 do 120 kg na ha. Dawkę tę nale-ży podzielić na dwie części. Połowę zastosować przed sie-wem a pozostałą w okresie strzelania w żdźbło. Jeżeli w trakcie wegetacji zaobserw-uemy duże rozkrzewienie pszenicy i bujny wzrost, wówczas należy w fazie po-czątku strzelania w żdźbło opryskać Barcemą (antyzwie-gacz) w ilości 2,5 l/ha.

Po czwarte: właściwa pie-legnacja. Pszenicę jara nale-ży bronować przed wschoda-mi i w okresie kwitnienia. Jeśli w zasiewach dalej wy-stępują chwasty — wówczas trzeba zastosować Aminopie-lik, względnie Chwastox. Oprócz zwalczania chwastów bardzo ważnym zabiegiem (szczególnie w latach z nad-mierną ilością opadów) jest walka z chorobami grzybo-owymi (choroby podstawy żdźbła, mączniak, septoriozy). Występowanie ich może o-graniczyć, stosując w fa-zie strzelania w żdźbło oprysk Siarkolem K w dawce 3 kg na ha. Choroby kłosa (głównie septoriozy) zwalczą się poprzez opryskiwanie w fazie początku kłosa Tiltlem lub Bayletonem w dawce 0,5 kg na ha.

O powodzeniu uprawy te-go gatunku decyduje całokształt warunków jakie zostają zapewnione, a więc także wła-sciwy dobór gleby, przedplonu, staranna uprawa roli. W re-zultacie daje to gwarancję u-zywania wysokich plonów pszenicy jarej, która jest zbo-żem wiernie plonującym w re-gionie północno-wschodnim.

dr Tadeusz DWORAKOWSKI
WOPR w Szeptakowie

Co jest w cenie

W jaki sposób niska jakość wyrobów wpłyna na cenę? Jeżeli fabryka wytwarza np. pralki czy lodówki, których znaczny procent psuje się jeszcze w okresie gwarancji — koszty naprawy ponosi przedsiębiorstwo. Do tego dochodzą wydatki na transport reklamowanych przez handel to-warów. Koszty tego marnotrawstwa obciążają całą pro-dukcję.

Oprócz tych niepotrzeb-nych nakładów istnieją również u niedbalczych producentów wysokie koszty tzw. braków wewnętrznych — półproduktów, nie dokończonych wyrobów odrzuconych przez pracowników kontroli jakości w różnej fazie cyklu produkcyjnego. Wydatki po-niesione na ten cel są tym wyższe, im jakość produkcji jest niższa i znowu u nie-rzetelnego producenta obcią-żają one koszty ogólne pro-dukcji. Pokrywa je odbiorca, placąc określoną cenę za to-war.

Bardzo często pracownik, dopóki przebywa w fabryce, będąc zainteresowany w ma-ksymalnym zysku przedsiębior-stwa, w którym pracuje, jest zwolennikiem forsowania cen wyrobów z własnego pod-wórka. Natomiast jako konsu-ment — jest przeciwny pod-wyżkom. Nawet jeżeli wśród tych wyrobów o zwiększonych cenach są i te, pochodzące z „jego” fabryki. Taka dwiśto-sność myślenia do niczego nie prowadzi, nie można bowiem patrzeć obojętnie na ten sam problem w zależności od ro-li, w której się występuje: producenta czy konsumenta. Zła jakość wielu wyrobów o-znacza również zmarnowanie surowców i materiałów, czę-sto defektywnych, opłacenie pra-cy ludzkiej, czasu prac ma-szyn i urządzeń. Według o-statnich szacunków ekspertów, z powodu złej jakości pro-dukcji tracimy rocznie około 600 mld zł. To straty niecier-nieli producentowi wyrównują sobie, podwyższając ceny swo-ich wyrobów.

Obowiązujące przepisy sta-wiają tam takim praktykom. Ale samo prawo czy kontro-la — nie nawet najostrejsza — nie zapewnia produkcji na dobrym poziomie. Krytyki na temat jakości nie można roz-ciągać na wszystkich produ-centów. Jest wiele zakładów

wodowane brakorobstwem. Podobnie postępują w Społ-dzie „Bielpo” — nie pro-dukuje braków, co potwier-dziły również przeprowadzone w ubr. kontrole resortowe oraz Urzędu Skarbowego. Dzięki temu m.in. Spółdziel-nia w ubiegłym roku wypro-duowała tylko niewielką pod-yżkę cen swoich wyrobów, wynikającą wyłącznie z po-drożeń surowców. Podobne zamierzenia są na rok bieżą-cy.

Takich producentów jest wielu. Ale jest też dużo od-miennych przykładów. I nie-tylko koszty życia pracy w tym drugim przypadku pono-simy wszyscy. Kupując nie-dobre, łatwo psujące się ar-tykuly i placąc za nie zawy-żoną cenę.

K. LESZCZYŃSKI

Na wakandzie-zbrodnia w Woli Zambrowskiej

Tak, jak rozgniała się robaka

— Brat Józef powiedział: tu na pewno jest kuchnia, a o-bok w pokoju są dzieci. — zeznaje Jan Równy. — Sta-szkowi Walczukowi kazał iść se-ba. Zebyśmy wiedzieli, że Go-laszewska była już uderzo-na, to bym nigdy nie zgodił się tam wejść. Myśla-łem, że poszli przesuwać mieszkanie. Po około 30 se-kundach usłyszałem jakiś o-dgłosy uderzeń. Zobaczyłem jak Stasiek bije tę kobietę. Uderzał kantem dłoni, a po-tem poparł nosa. Nadeprał na głowę z góry, tak jak rozgniała się robaka. Zapy-tałem: po co ją bijesz, prze-cięż mamy eter. Po pewnym czasie zareagował — przestał bić. Podeszłem do mnie, otwo-rzyłem butelkę, nalałem eteru na rekawiczkę i kazałem przyłożyć jej do ust. Przy-głądałem się jak to robi. Go-laszewska jeszcze jęczała „Je-zu, Jezu”, po chwili zaczęła normalnie oddychać, jakby spała. Brata w tym czasie nie widziałem.

Kuchni nie przeszukiwałem, bo tam nie było nic do szu-kania. A oni byli w pokojach i tam szukali, około 25 mi-nut. W pokoju dzieci pano-wała cisza. Magnetofon zleń-pokoju zabrał Stasiek. Dał mi też ze szkatułki złoto. Wzię-łem je do kieszeni. Potem poszliśmy do samochodu. Po-jechaliśmy w kierunku Czy-żewa. Po drodze wysiadł Walczuk. Z bratem pojecha-łemu do ojca. Powieściłem mu o tym, co się stało. Wtedy on mi powiedział, że Stasiek, z którym co takiego mówił... — Czy oskarżony przesu-kiwał pokój w którym była Gołaszewska? — Nie. Robił to Stasiek... — A brat? — Oskarżony mówił, że przyświecał sobie latarką... — Jak czasem tam wcho-dziłem to byli obaj... Wobec licznych sprzeczno-sci w wypowiedzi oskarżonego w stosunku do zeznań w śle-dztwie, sąd odbył protoko-łowy zeznań. Również słucho-ł, ważne, marszczył brwi, robił dziwne miny. — Byłem w szkole, nie wie-działem co mówię. Ale od tamtej pory przypomniałem sobie wiele szczegółów. Nie

Prawnik informuje Podstawa wymiaru zasilku rodzinnego

Kiedy zarobków męża nie wlicza się do podstawy wy-miaru zasiłku rodzinnego?

Przy ustalaniu wysokości zasiłku rodzinnego nie u-względnia się dochodów: — byłego małżonka, nawet jeśli wspólnie zamieszkuje; — małżonka, który sadowo został zobowiązany do płacenia alimentów, nawet je-żeli wspólnie zamieszkuje; — małżonka nie zamieszku-jącego wspólnie i nie będące-go na utrzymaniu rodziny, je-żeli z utrzymania pracowni-ka wynika, że pozostaje on z tym małżonkiem w separa-cji.

Instrukcja ZUS w sprawie zasiłków rodzinnych i pieleg-nacyjnych (pkt 81).

Czy przy ustalaniu wysoko-sci zasiłku rodzinnego bierze się pod uwagę areal całego gospodarstwa rolnego, czy ty-lko areal użytków rolnych, w pominięciu nieużytków?

Zasiłek rodzinny w kwocie wyższej przysługującej, jeżeli u-prawniony do jego otrzym-owania lub jego małżonek nie jest właścicielem, samodzielnym posiadaczem, użytkownikiem ani, dzierżawcą, użytków rolnych o obszarze po-wyższym 0,3 ha i nie osiąga do-chodów z działań specjal-nych.

Podstawa § 10 rozporza-dzenia ministra pracy, plac i spraw socjalnych z 23 stycz-nia 1984 r. (Dz. U. nr 4, poz. 21).

— A po zabójstwie oskar-żony mógł spać?

— Tak. Wówczas zasła-łem, bo byłem bardzo zmęczo-ny...

Najmłodszy z całej grupy, Stanisław Walczuk zrozumiał przedstawione mu zarzuty, ale do winy się nie przyznał. Twierdził, że był tylko naczyn-nym świadkiem tego zdarze-nia. Z całą stanowczością mó-wił, że nie był Gołaszewskię i nie mógł spowodować jej śmierci.

Do momentu wejścia do mieszkania nie wiedział, że ktośkolwiek z domowników jest w domu. Nie wiedział również o eterze.

— Po wejściu do mieszka-nia usłyszałem: weź, Stasiek, zrób coś z nią. Po chwili za-baczylem, że leży kobieta. Wydawała jej. Chwyliłem ją za twarz, poczułem coś cie-płego, zorientowałem się, że to krew...

(dcm.)
W. KŁOSIŃSKI

Kosztowna wizyta

Jak wiadomo są wizyty pro-szone i nie proszone, zapo-wiedzane i nie zapowiedziane. Wizyta, którą we wrześniu ubr. złożyła w Białymstoku swym koleżankom — Halinie Cz. oraz Irenie i Teresie N., przybyła z woj. suwalskiego, 19-letnia Alina J., należała do tych nie zapowiedzianych. By-ła bowiem sobota i nie spo-dziewając się żadnych od-wiedzin cała trójka wyjecha-ła do swych rodzin na wieś. Gospodyni domu, u której

zamieszkiwały w charakterze sublokatorów, dała się jednak przekonać Alinie J., iż jest ona... kuzynką Haliny Cz. Dla uprzedupodobnienia tej wer-sji wylegiwała się na wet-dowodem osobistym. Twier-dziła też, że była nawet umó-wiona z Haliną Cz.

Właścicielka mieszkania, u-legając przedstawianym opo-więdziom, iż przybyła nieoczeki-wanie Alina J. nie ma już w tym dniu pociągu do swego miejsca zamieszkania, a po-

nadto nie stać ją na nocleg w hotelu, wydała klucz, od po-koiku, gdzie mieszkały sublo-katorki. Klucz miał być zwró-cony w dniu następnym o godzinę 9.

W dniu następnym rano o-kazało się, że Alina J. nie ma. Wyjechała wcześniej, a wraz z nią „olotyni” sie-trzy sukielki. Trzy spódnice, dwie parv butów, prześciera-dło, ręczniki, dwa kupony ma-teriału, szklanki, herbata i szampony. Łącznie Halina Cz. oraz Irena i Teresa N. ocen-ili swe straty na ponad 60 tys. zł.

Za Alina J. rozesłano listy

głoszą: 8 stycznia br. została zatrzymana przez funkcyj-niuszy MO. Zwróciła posko-rodowanym skradzionym przed-mioty. Były one jednak uży-wane i w znacznym stopniu zniszczone.

Prokurator uznał, iż w tym przypadku zachodzi przywła-szczenie całego mienia i skie-rował akt oskarżenia do sądu. Niebawem Alina J. spotka się znow z swymi koleżankami. Będzie to jednak spotka-nie w scenarii sali sądowej.

No i potwierdziło się, że jeszcze znane przysłowie „nie-przeczysz gość gorzej Tatarzy-na...”. (jks)

Zanadto wstydlivi

Blura matrymonialne, tak po-pularne w wielu krajach Euro-py nie mają powodzenia w Bra-zylji. Z pompy orwata przed dwoma laty w mieście Belo Ho-rizonte firma matrymonialna „U-nigante” zmuszona była niedaw-no zakończyć swą działalność.

Jak można pracować w wa-runkach, kiedy 80 proc. pragnę-cych wstąpić w związek małżeń-ski w drodze ogłoszeń — stano-

wia kobiety — skarży się była właścicielka „Unigante” Maria Olimpia Gamaral. Natomiast z nielicznych mężczyzn, którzy zwracali się do firmy, prawie wszyscy byli niezwykle wstydl-iwi i niezręczni. Niemal wszyscy bali się bezpośredniego rozmowy z potencjalną kandydatką. Wia-gu dwóch lat istnienia firma by-ła w stanie składować tylko sześć par małżeńskich.

(P)

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w Białymstoku, ul. Ostrowskiego 2, a

informuje, że

posiada możliwość przyjęcia zleceń na wykonanie w 1985 roku nagrobków z lastryko.

k 1446-1

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW w Białymstoku Al. 1 Maja 8/1 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie i sukcesywną dostawę w roku 1985 10.000 szt. pudełek niklowanych do stempli kauczkowych różnych rozmiarów.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 kwietnia 1985 roku o godz. 12 w biurze Spółdzielni.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach oraz przedłożyć wzorce pudełek do dnia 25 kwietnia br.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 1230-1

PRACA

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

POTRZEBNA pomoc domowa, do chodząca. Tel. 413-670.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Podlesna 1 m 24.

PRZYJMĘ do sprzedaży, produkcji lodów. Sokółka, Grodzka 54, Połnisk.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE w Białymstoku

WYDZIERZA

w hali Domu Wycieczkowego „Turkus” ul. Zwycięstwa 54 kiosk o pow. 6 m kw. z przylegającym magazynkiem o pow. 3,65 m kw. z przeznaczeniem na prowadzenie w nim działalności handlowej w zakresie sprzedaży kwiatów lub drobnych upominków.

Informacji udziela kierownik DW „Turkus” tel. 513-278 w godz. 8-16.

k 1432-1

GRUPA REMONTOWO-BUDOWLANA byłego FEDERACYJNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW KSIĄŻKI PRASY RADIA I TV w Góldapi ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— Robur L 300, rok prod. 1976, nr podwozia 29617 20166, nr silnika 3460-20172, nr rej. WAA-925P. Cena wywoławcza — 184.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 1985.04.25 o godz. 9 w GRB Góldap.

Samochód można oglądać w dni robocze w godz. 8-14.

Przystępując do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy GRB najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1329-1

RÓŻNE

MASZYNĘ do produkcji rajstop z surowcem, olinie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „Gazeta”.

PARKIET dębowy, płaszcz skórzany i kurtkę — sprzedam. Kamienna 2.

PAWILON nadający się pod wszelką działalność handlowo-usługową sprzedam lub wydzierżawię. Sokółka, Ściegiennego 22/24.

BIŁDARZY elektroniczne, gry telewizyjne — sprzedam. Tel. Szczeciński, 394-68.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

SYPIALNIE „Euforia” — sprzedam. Tel. 510-588.

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO w ŁOMŻY MAGAZYN GŁÓWNY W GRAJEWIE ul. Elewatorska 13

U P Ł Y N N I

n/w zupy regeneracyjne w słoikach o poj. 1 litra:

1. zupa pomidorowa 2000 100,—
2. zupa fasolowa 2000 97,—
3. zupa kapuśniak 2000 97,—
4. zupa krupnik 2000 91,—
5. zupa grochowa 2000 96,—

o r a z :

1. płytę dętkową (kauczuk) — 2.000 kg
cena — 60 zł
2. płytę dętkową (kauczuk) — 1.000 kg
cena — 90 zł.

k 1422-0

KOMUNIKAT PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPLOATACJI ULIC I MOSTÓW w Białymstoku

informuje

zainteresowanych prowadzeniem robót instalacyjnych w pasie ulicznym, że od bieżącego roku zmienia zasady udzielania zezwoleń na rozkop.

Zgodę na rozbiórnię nawierzchni jezdni i chodników będzie udzielać tylko w przypadkach braku technicznych możliwości wykonania robót metodą przekucia.

Przy konieczności rozkopów zezwolenie będzie wydawane po uzyskaniu pewności, że wykonawca położy zagęszczanie podłoża gruntowe zgodnie z normą BN-72/8932-01 punkt 3, 9.

Jednocześnie przypominamy, że wykonanie w pasie ulicznym napraw awaryjnych musi być zgłoszone w trybie natychmiastowym do Działu Wykonawstwa i Eksploatacji PEUM (tel. 335-41) w celu ustalenia warunków zajęcia terenu.

k 1510-00

WYROWNARKĘ — sprzedam. Hajnówka, ul. Dzierżyńskiego 12.

DWUTĘCZNIK 140 mm, 2 t — sprzedam. Tel. 413-817, (po 18).

MAGIEL elektryczny — sprzedam. Upała 20 m 8.

DZIAŁKĘ 0,19 ha, dom piętrowy, warsztat — sprzedam. Działki 13 „a”, kolo Fast, (po 16).

SZNAUCERY obrazy sztuki — sprzedam. Tel. 332-55.

50 PROSIAT — sprzedam. Krynk, Świdzińska 23.

BUDYNKI drewniane do rozbiórki 4x7 — sprzedam. Białystok, Żeleńskiego 15.

GOSPODARSTWO pow. 12,70 ha z budynkami — sprzedam. Elk, ul. Kilińskiego 17/80.

GOSPODARSTWO rolne 7,5 ha wraz z budynkami — sprzedam. Władysław, ul. Zamkowa 12.

GOSPODARSTWO 18 ha, mieszczące warsztat — sprzedam. Halina Waszczyk, Chomazowa, 16-311 Białobrzegi, woj. suwalski.

GOSPODARSTWO rolne 13 ha, zabudowania dobre, (sklep i mieszkanie w pobliżu) — sprzedam. Stanisława Barwicka, zam. Topolówka, gm. Augustów.

HEKTAR ziemi oraz 1000 krzaków czarnej porzeczki w Krynynie — sprzedam. Białystok, Olsztyńska 1/10.

GOSPODARSTWO rolne o pow. 15 ha wraz z zabudowaniami — sprzedam. Żejkowskie, zam. Dobrochy 1, gm. Rutki, woj. łomżyński.

OSPRZĘT, sprzętowo-ladowniczy do ciągnika „Białorus” 5 — sprzedam. Suwałki, ul. Chłopska 3.

k 1191-1

WYROWNARKĘ — sprzedam. Hajnówka, ul. Dzierżyńskiego 12.

DWUTĘCZNIK 140 mm, 2 t — sprzedam. Tel. 413-817, (po 18).

MAGIEL elektryczny — sprzedam. Upała 20 m 8.

DZIAŁKĘ 0,19 ha, dom piętrowy, warsztat — sprzedam. Działki 13 „a”, kolo Fast, (po 16).

SZNAUCERY obrazy sztuki — sprzedam. Tel. 332-55.

50 PROSIAT — sprzedam. Krynk, Świdzińska 23.

BUDYNKI drewniane do rozbiórki 4x7 — sprzedam. Białystok, Żeleńskiego 15.

GOSPODARSTWO pow. 12,70 ha z budynkami — sprzedam. Elk, ul. Kilińskiego 17/80.

GOSPODARSTWO rolne 7,5 ha wraz z budynkami — sprzedam. Władysław, ul. Zamkowa 12.

GOSPODARSTWO 18 ha, mieszczące warsztat — sprzedam. Halina Waszczyk, Chomazowa, 16-311 Białobrzegi, woj. suwalski.

GOSPODARSTWO rolne 13 ha, zabudowania dobre, (sklep i mieszkanie w pobliżu) — sprzedam. Stanisława Barwicka, zam. Topolówka, gm. Augustów.

HEKTAR ziemi oraz 1000 krzaków czarnej porzeczki w Krynynie — sprzedam. Białystok, Olsztyńska 1/10.

GOSPODARSTWO rolne o pow. 15 ha wraz z zabudowaniami — sprzedam. Żejkowskie, zam. Dobrochy 1, gm. Rutki, woj. łomżyński.

OSPRZĘT, sprzętowo-ladowniczy do ciągnika „Białorus” 5 — sprzedam. Suwałki, ul. Chłopska 3.

k 1191-1

WYROWNARKĘ — sprzedam. Hajnówka, ul. Dzierżyńskiego 12.

DWUTĘCZNIK 140 mm, 2 t — sprzedam. Tel. 413-817, (po 18).

MAGIEL elektryczny — sprzedam. Upała 20 m 8.

DZIAŁKĘ 0,19 ha, dom piętrowy, warsztat — sprzedam. Działki 13 „a”, kolo Fast, (po 16).

SZNAUCERY obrazy sztuki — sprzedam. Tel. 332-55.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH Białystok, ul. Szkoła 28

PRZYJMUJE ZAPISY

w roku szkolnym 1985/86 do klas pierwszych — młodzieżowych

TECHNIK KOLEJOWYCH na następujące specjalności:

— ruch i przewozy kolejowe — 4 lata, tytuł absolwenta — technik komunik.

— eksploatacja i naprawa taboru kolejowego — 5 lat, tytuł absolwenta — technik mechanik.

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ na następujące zawody:

— operator ruchowy-przewozowy

— mechanik urządzeń kolejowych

— ślusarz — spawacz

— elektromonter trakcji elektrycznej

Przy Zespole Szkół Zawodowych PKP znajduje się internat dla chłopców.

Ponadto szkoła zapewnia uczniom:

Napisz na ten temat

Administracja osiedla w roli gospodarza

Rozpoczynamy dzisiaj kolejną, trzecią w br. akcję tematyczną naszej „Gazety” pod hasłem: „NAPISZ NA TEN TEMAT”. Podobnie jak poprzednie: „Dlaczego w naszych mieszkaniach jest zimno?” oraz „Autobus czerwony” — ten temat, niestety, nie powtarzając się w listach do redakcji, wizytach i telefonach Czytelników wynika ze skali problemu i nasilenia wolań:

ZAJMIJCIE SIĘ TĄ SPRAWĄ!

Czytelnicy twierdzą, że reforma zapukała do spółdzielczych mieszkań podniesionymi — i to znacznie — czynszami. Administratorzy osiedli są zdania, że mieszkańcy — szczególnie teraz — cały ciężar utrzymania porządku i czystości zwalili na ich barki. Jak jest w rzeczywistości? W jakim stopniu inspiratorem społecznych działań mieszkańców powinny być administracje osiedli, a kiedy przykładem inspirujących społecznie prac na rzecz osiedla powinny wykazać się komitety osiedlowe lub sami mieszkańcy?

Czy powiedzenie — jaki gospodarz, takie osiedle daje się sparafrazować — jacy mieszkańcy, takie otoczenie?

NAPISZCIE NA TEN TEMAT!

Znamy wiele przykładów indolencji administratorów, służb konserwatorskich, niechlujstwa dozorców. Ale ten kij ma dwa końce: bez troski o osiedlowe mienie, szkód i wandalizm niektórych mieszkańców, tym niebezpieczniejszy, że skrywany pod osłoną nocy, przed oczami współlokatorów, anonimowy — bije we wszystkich dodatkowych złotychkami na usuwanie skutków niszczycielskich działań w klatkach schodowych, windach, na zieleniach i trawnikach.

Kogo wskazywać palcem za wydeptane trawniki, polamane drzewka i krzewy, wytłamszane drzwi, brud na klatkach schodowych i wokół bloków? Efekty wandalizmu, beznadziejności i pospolitej głupoty można długo wymieniać. W czym tkwi przyczyna obojętności na przejawy niszczenia osiedlowego, czyli wspólnego dobra obciążającego kieszeń każdego mieszkańca skutkami naprawiania szkód?

Kto powinien mieć integrujący wpływ na mieszkańców poszczególnych klatek schodowych, bloków i całych osiedli mieszkaniowych — administracja, samorządy czy sami mieszkańcy? Jak osiągnąć ten cel, skoro na zebraniach uczęszczają nieliczni mieszkańcy, nawet w sprawach istotnych dla tego samego bloku, tej samej klatki, którą zamieszkuje?

Jest dobrym gospodarzem, czy też nie i dlaczego? Pragniemy wyeksponować te administracje i osiedla mieszkaniowe, w których mieszkańcy i samorządy umiały znaleźć wspólny język. Chcemy spopularyzować formy i metody działań najlepszych, ale zrazem wytknąć i wskazać szczególnie dramatyczne przykłady zaniedbań i tumiwizmu.

W jednym z osiedli od dziesięciu lat starszy, schorowany człowiek dobijał się o swoją piwnicę i nie umiano lub nie chciało mu pomóc. Nie jest naszym zamiarem tworzenie rejestru skarg i zażaleń, lecz szukanie sposobów i metod już sprawdzonych, że można robić lepiej z pożytkiem dla wszystkich.

A więc napiszcie na ten temat! Czekamy na Wasze listy, opinie i propozycje, dotyczące usprawnienia owego zaniedbanego odcinka życia społecznego w osiedlach mieszkaniowych.

Nasz adres: Redakcja „Gazety Współczesnej” 15-950 Białystok ul. Wesołowskiego 1, Dział Miejski, z dopiskiem na kopercie „Napisz na ten temat”.

(m-i)

Posesja przy ul. Wiejskiej 2. Do rekontroli pozostało jeszcze trochę czasu.

POSESJA '85

„Twarz” już prawie czysta a reszta?

Czym mierzyć schludność miasta? Nie ma, niestety, w pełni obiektywnego miernika. Wszak oceny dokonują zawsze ludzie przy pomocy mniej lub bardziej bystrzego oka i zmysłu estetycznego. Jednym przeszkadza rzucony gdzieś pojedynczy papiererek, inni zaś nie zauważają, że mieszkają pośród śmieci.

I choć my, białostoczanie, nie jesteśmy może zbyt pedantyczni, to jednak nasze uczucie na niechlujstwo nie jest znów tak małe. Wystarczy przepać trochę się po mieście by zauważyć, że jego estetyka w ciągu ostatnich dwóch tygodni znacznie się poprawiła. Dotyczy to jednak głównie „twarzy” miasta, jego „plecy”, czyli różne podwórka, dziedzińce i mniej rzucające się w oczy miejsca są ciągle bardzo zaniedbane.

W czasie pierwszego etapu operacji „Posesja 85” na 2665 skontrolowanych posesji wydano aż 527 pisemnych nakazów uporządkowania. To dużo, tym bardziej, jeśli weźmiemy pod uwagę, że największym niechlujem wypisano 72 mandaty karne, a w stosunku do tych, którym udowodniono zaniechanie miasta, skierowano 5 wniosków do kolegiów.

A to przecież był etap, podczas którego środki represji z zastosowania stosowano tylko wyjątkowo. Dopiero w trakcie rekontroli, kiedy sprawdzać się będzie wykonanie wcześniej wydanych zaleceń, zespoły kontrolne nie będą pobłażali. Ta część operacji rozpocznie się już w najbliższym poniedziałku 15 kwietnia.

Wrzaski przedstawicieli Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego wybraliśmy się na krótki rekonesans w miejsca, w których stwierdzono szczególnie rażące zaniedbania.

Zaczęliśmy od Parku Centralnego, ulubionego miejsca spacerów wielu białostoczian. Poniżej skarpę od strony ul. Młynowej znajduje się „uroczyście” sadzawki. Jego właściciel zmarł, a uczynni sąsiedzi zamienili ten teren w zwyczajne wysypisko śmieci, zwałowisko gruzów. Półki nie jest zbyt gorąco „zapaszki” trzymają się jeszcze tego miejsca. Gdy zaś słońce przegrzeje, to niewykluczone, że fanowie zespołów na przykład rockowych będą mieli w amfiteatrze koncerty nie tylko muzyczne, ale i zapachowe.

Kolejny adres: Wiejska 2, gdzie mieszka 6 rodzin. Tutaj część zaleceń pokontrolnych już wykonano. Jedną z lokatorek uprzątnęła kupy śmieci najbardziej od strony ulicy widoczne i znajdujące się najbliżej domu. Kilkanaście metrów dalej jednak piętrzy się hałda odpadków, głównie organicznych i popiołów, która powoli zamienia się już w przyrępną kompostową o zapachu niekonwallyi bynajmniej. Stojące na podwórku pojemniki na śmieci są — o, paradokse — częściowo puste.

Trafiamy także na osiedle Bema. Tutaj po kilkunastu dniach intensywnych porządków, po zwróceniu uwagi przez zespoły kontrolne na miejsca najbardziej zaniedbane jest już dosyć schludnie. Przed blokiem przy ul. Wiejskiej 4 b natykamy się jednak na nieczystą fontannę, w której w resztkach wody walają się kawałki gruzu, płyt chodnikowych, ba — stoi jakaś zdezelowana lawka. Tylko usiąść i moczyć nogi.

I wreszcie na koniec „gwóździł program”: dzięki wysypisku śmieci przy ul. Pułaskiego, po kubaturze hałd odpadów widać, że wieczorową czy raczej nocną porą

ściągają tu i ciężarówkę, i furmanki, i nawet taczki czy jakieś mniejsze wózki.

Są i dowody rzeczowe. Ogromna ilość nadpalonych ziół wskazuje na białostocki „Herbapol”. Obecnie trwa ustalanie przedsiębiorstwa zajmującego się ich wywożeniem.

Tu i ówdzie piętrzą się też duże przyrępną zbrzydlonego cementu, 50, 100, 150 ton? Trudno to dokładnie stwierdzić. Ciekawe, w jakim przedsiębiorstwie budowlanym księgowanie będzie miało kłopoty z rozliczeniem się z tej pozycji.

Pewnym pocieszeniem jest, że wkrótce na ten teren wkroczy budownictwo mieszkaniowe. Ciekawe, gdzie wówczas „oszczędni” kierowcy wywożą będą śmieci swoich przedsiębiorstw. My ze swej strony „proponujemy” skwerek pod Ratuszem.

Choć dość ironii. W roku bieżącym stwierdzono istnienie 42 dzikich wysypisk śmieci na obszarze Białostoku, z których to przy ul. Pułaskiego jest największe. Zakończmy pytanie: czy nie istnieje rzeczywiste żądanie możliwości rozliczenia niesolidnych kierowców z owych lewych przecięć kursów? Może by tak na wysypiskach w Hryniewiecach czy Sowianach wywalać każdorazowo jakieś „świadełstwo obecności”?

(ko)



Ta posesja przylega do Parku Centralnego. Co będzie jak przegrzeje słońce? Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Koncertu nie będzie, „Alicja” odwołana

■ We wczorajszym numerze „GW” informowaliśmy o koncercie kameralnym „Współcześni”, który miał odbyć się dzisiaj o godz. 17 w białostockim Ratuszu. Z przyczyn niezależnych od organizatorów koncert zostaje odwołany. Jak dowiedzieliśmy się ze źródeł dobrze zaznajomionych z organizacją, jeden z muzyków kwartetu „Varsovia” złamał rękę. Zyczynmy

wieć szybkiego powrotu do zdrowia i na... estradę. (ko)

■ Dyrekcja Białostockiego Teatru Lalek informuje, że spektakle „Alicja w krainie czarów” z powodu choroby aktorki zostają odwołane. W tym czasie Teatr zaprasza na spektakl „O Zwyrtale Muzycant”. (h-p)

■ W sprawie przedstawiłowej z informacji przedstawionej przez kierownika IV Komisariatu MO można wysnuć wniosek, że osiedle „Przemysłowe” jest wyznaczonym miejscem dla „ludzi nocy”. Włamywacze osmielają się nieoswiecone ulice. Bogata sieć nielegalnych punktów

■ W sprawie przedstawiłowej z informacji przedstawionej przez kierownika IV Komisariatu MO można wysnuć wniosek, że osiedle „Przemysłowe” jest wyznaczonym miejscem dla „ludzi nocy”. Włamywacze osmielają się nieoswiecone ulice. Bogata sieć nielegalnych punktów

■ W sprawie przedstawiłowej z informacji przedstawionej przez kierownika IV Komisariatu MO można wysnuć wniosek, że osiedle „Przemysłowe” jest wyznaczonym miejscem dla „ludzi nocy”. Włamywacze osmielają się nieoswiecone ulice. Bogata sieć nielegalnych punktów

■ W sprawie przedstawiłowej z informacji przedstawionej przez kierownika IV Komisariatu MO można wysnuć wniosek, że osiedle „Przemysłowe” jest wyznaczonym miejscem dla „ludzi nocy”. Włamywacze osmielają się nieoswiecone ulice. Bogata sieć nielegalnych punktów

Propozycje KULTURALNE

„Zachęta” zaprasza

Rozkręca się praca w otwartym niedawno w osiedlu „Piasta” w Białymstoku Domu Kultury „Zachęta”. Wszystkim chętnym, a zwłaszcza mieszkańcom osiedla posiadającym zamieszkanie teatralne, estradowe, wokalne, muzyczne czy plastyczne, polecamy zajęcia w klubach działających przy Domu Kultury.

Młodszych video „Zachęta” zaprasza na pierwsze zajęcia klubowe w piątek (12 kwietnia) o godz. 18. Natomiast w niedzielę (14 kwietnia) o godz. 17. w ramach Klubu Małych Form Teatralnych, wystąpi znana aktorka Teatru „Studio” w Warszawie — IRENA JUNEJ z monodramem „BAL U SALOMONA” według KONSTANTEGO ILDEFONSA GĄŁCZYŃSKIEGO. Aktorke towarzyszy bezdźwiękowa grupa jazzowa WIESŁAWA PIĘKOWSKA.

Karnety na klub „Video” i monodram uzyskać można w sekretariacie DK „Zachęta” — ul. Piastowska 11 A. tel. 415-278, w godz. 9-15. Przypominamy, że w salach Domu Kultury obejrzyć można WYSTAWĘ PIKARTÓW GEORGI ANDREWIA oraz FOTOGRAFIĘ ZDZISŁAWA RINKIEWICZA.

Warto też wpisać na dobrą kawę i słodczyce do kawiarenki „Kryś”. (tk)

„Zielone” przedstawienie

„Autobus czerwony” — echa

Jesteśmy niezadowoleni...

W „GW” z 7 marca br. w artykule „Autobus czerwony (2)” odnaleźliśmy miejsca, którymi jesteśmy rozczarowani. W tymże artykule zamieszczono nasze zdania — zupełnie zresztą niepotrzebnie — przez co zabrakło miejsca na konkrety. Cała nasza wypowiedź skwitowano jednym zdaniem: Tadeusz i Romuald Szymański — „Linia nr 102 ma niską frekwencję”. Nie dopowiadano, że chodziło nam o odcinek śródmieście — Jurowiec — plaża. A to całkowicie zmienia sens wypowiedzi. Spotkaliśmy się przeto z zarzutem współmieszkańców z okolic Księżyna, iż chcemy likwidacji tej jednej obsługującej nas linii. Tymczasem proponowaliśmy przecież, z myślą o oszczędności tabory MPK, wycofanie linii „11” z Kleosina do ul. Skłodowej oraz jednoczesne przedłużenie linii „3” do Kleosina, natomiast linię „10” do Księżyna. Autobusy linii „102” w tej sytuacji mogłyby zastąpić owe przedłużone linie.

Opinie naszą przedkładać w imieniu komitetu budowy linii komunikacyjnej w Księżynie, którego jesteśmy członkami.

TADEUSZ SZYMAŃSKI
ROMUALD SZYMAŃSKI

Od redakcji: Cechą charakterystyczną tego rodzaju spotkań z Czytelnikami jest wielość poruszanych problemów, ich wyważenie i odpowiedzialne odzwierciedlenie w tekście nie jest sprawą łatwą. Nie wiecie, dlaczego, że nie wszyscy uczestnicy spotkań są do końca usatysfakcjonowani.

na bałni Andersena: „Dziewczynka z zapalnikami” od 17 kwietnia wraca na scenę. Spokojnie przeznaczony nie tylko dla młodych widzów odbywać się będą w godzinach przedpołudniowych. Bliskość informacji można zasięgnąć pod numerem tel. 415-740 oraz w kasie Teatru. (hp)

Umiem śpiewać — spróbuj

Miejski Dom Kultury ogłasza zapisy do KLUBU PIOSENKI. Prowadzić go będzie HELENA MIESZKUNIEC w Klubie Rozrywki MDK przy ul. Wierzbowej w Białymstoku.

Wstępne przesłuchania odbędą się 11 kwietnia br. w godz. 14-17, a także 14 kwietnia w godz. 10-15. Zgłaszać się można do kawiarni „Fama” (ul. Dzierżyńskiego 3).

„Umiem śpiewać — spróbuj!” MDK zaprasza! (tk)

Ten pierwszy bal...

„AKADEMICKE CENTRUM KULTURY „SEPIULARIUM” wraz ze Środowiskowym Klubem Tańca Towarzystwa „KADRYL” organizują 3-stopniowy kurs tańca towarzyskiego. W programie: nauka tańców w stylu standard (t. walc angielski, walc wiedeński, tang, foxtrot, quickstep) oraz latynoamerykańskim (samba, rumba, cha-cha, rock and roll, live).

Zajęcia odbywać się będą przy ul. Dąbrowskiego 3, we wtorek i czwartek w godz. 18-20. Pierwsze spotkanie (i zapisy) we wtorek, 16 kwietnia o godz. 17. (m-i)

Przypominamy przy tym, że dyrektor R. Kocański powołał na spotkanie radnych WRN i MRN oraz mieszkańców na temat bezpieczeństwa i porządku na terenie miasta, w tym i osiedla „Przemysłowe”. Przedstawiciel Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych — kpt. Eugeniusz Zubrzycki i kierownik IV Komisariatu MO — kpt. Konstanty Judzicki, przedstawili informacje o przestrzeganiu porządku publicznego w Białymstoku i osiedlu.

W Szkole Podstawowej przy ul. Lesnej Komitet Osiedlowy nr 31 zorganizował spotkanie radnych WRN i MRN oraz mieszkańców na temat bezpieczeństwa i porządku na terenie miasta, w tym i osiedla „Przemysłowe”. Przedstawiciel Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych — kpt. Eugeniusz Zubrzycki i kierownik IV Komisariatu MO — kpt. Konstanty Judzicki, przedstawili informacje o przestrzeganiu porządku publicznego w Białymstoku i osiedlu.

Wskali miasta w minionym roku blisko 2000 tona przestępstw wzrost ogólnie o 1/3. Zarejestrowano ponad 1000 kradzieży z włamaniem do mieszkań, 172 napady rabunkowe, dwa zabójstwa. W ciągu zaledwie trzech dni świątecznych w grudniu 1984



Fontanna przy budynku 4 „B” przy ul. Wiejskiej w os. Bema. Tylko usiąść i moczyć nogi.

„Wędrowki ludów”

I kwietnia od dawna wozdół do tradycji jako dzień „nabierania”. A to oznajmia się namie czy tacie, że w ubrawnie jest duża wypalona dziura, a to znów, że to skrzynka na listy leży od wczoraj nie odebrany list. W biurach i zakładach kolega nabiera koleżankę, ludzie wędrują do dyrektora, który jakoby używa pracownicą do siebie na „dynamik” itd. itp. Zwykle te przyniosą wiele zabawnych sytuacji i na ogół nie są szkodliwie.

Wiele szkody przyniosą natomiast praktykowane przez młodzież szkół ponadpodstawowych wędrowki ze szkół do szkół. Tak właśnie zabawiają się tego dnia uczniowie szkół w Bielsku Podlaskim. Całe klasy przechodzą

do sąsiedniej szkoły, aby tam być na lekcjach, które i tak nigdy się nie odbywają. Młodzież gromadzi wózek się po mieście, po drodze odwiedzając kawiarnię „Hajduzki”. Bo co to koniec ma robić z wolnym czasem? Przy okazji rzący się papierosami, szuka okazji do wypicia alkoholu czy nawet do awantur (bo przecież jest bez żadnego nadzoru).

Dziwię się, dlaczego dyrekcje szkół od kilku lat tolerują te zwyczajne młodzieży, które są kiepskim żartem i przyczyniają się tylko do bałaganu w szkołach i opóźnienia w realizacji materiału przewidzianego do przerobienia w danym dniu. (kt)

Wskali miasta w minionym roku blisko 2000 tona przestępstw wzrost ogólnie o 1/3. Zarejestrowano ponad 1000 kradzieży z włamaniem do mieszkań, 172 napady rabunkowe, dwa zabójstwa. W ciągu zaledwie trzech dni świątecznych w grudniu 1984

Wskali miasta w minionym roku blisko 2000 tona przestępstw wzrost ogólnie o 1/3. Zarejestrowano ponad 1000 kradzieży z włamaniem do mieszkań, 172 napady rabunkowe, dwa zabójstwa. W ciągu zaledwie trzech dni świątecznych w grudniu 1984

gania figurę 155-żółtej „wo- dy ognistej”.

Niepokojącym zjawiskiem jest nasilenie się przestępczości wśród nieletnich. Spośród 229 wykrytych w ubr. przestępstw, 159 dokonały właściwie jeszcze dzieci w wieku 13-16 lat.

Nadali wielu ludzi ginie co roku na drogach. Sprawcami większości wypadków są pijani kierowcy.

W barze „Metka” sprzedaje się piwo zza lady i w ramach „pr-

przedaży alkoholu plus dodatkowo atrakcje w drewnianych handarach, przyciąga tłumy amatorów tego typu rozrywki. Na oficjalną listę wciągnięto do tychczas 14 „pójtek”. W roku ubiegłym zlikwidowano zaledwie trzy. Melniarze mają się więc dobrze.

W barze „Metka” sprzedaje się piwo zza lady i w ramach „pr-

przedaży alkoholu plus dodatkowo atrakcje w drewnianych handarach, przyciąga tłumy amatorów tego typu rozrywki. Na oficjalną listę wciągnięto do tychczas 14 „pójtek”. W roku ubiegłym zlikwidowano zaledwie trzy. Melniarze mają się więc dobrze.

PRON w Łapach krzepnie

Taki wniosek musiał się nasunąć każdemu obserwującemu przysłuchującemu się niedawnym obradom II ZJAZDU MIEJSKO-GMINNEGO PRON. Frekwencja na Zjeździe była duża, bo i sam ruch przez ostatnie dwa lata się rozrósł, nabral rozmachu. W pierwszym okresie istniało tylko jedno, miejsko-gminne koło, liczące 40 osób. Dziś jest już dziesięć ogniw i skupiają one w PRON blisko 800 osób.

Ważniejsze działania PRON poszły w kilku kierunkach: pogłębianie demokratyzacji życia i podmiotowego traktowania obywateli, podejmowanie inicjatyw służących odmowie moralnej społeczności, staran na rzecz rozwoju oświaty, rozwoju bazy społecznej PRON itd.

Z powszechnym zrozumieniem i uznaniem spotkał się Narodowy Czyn Pomocy Szkole. W końcu ubroku powstało 30-osobowy Komitet NCZPS, na czele którego stanął zastępca dyrektora ZNTK i działacz PRON — Ryszard Ekiert. W ramach Komitetu działają cztery komisje: organizacyjna, wychowawcza, inwestycyjna i finansowa. Otwarto konto Czynu w Banku Spółdzielczym (nr 905318-664-132). Sprzeciwiano potrzeby inwestycyjne oświaty do 1995 r.

Widać już konkretne rezultaty. Łąskie zakłady pracy zadokarmiały na rzecz pomocy szkole 26,5 mln zł, a indywidualni obywatele ofiarowali dotychczas 46 tys. zł. Młodzież zreszta w ZSMP zadokarmiała czyn produkcyjny — przeprowadzanie wolnych sobót przed Dniem Edukacji Narodowej i przekazanie zarobionych w ten sposób pieniędzy na cele oświatowe.

PRON wszczął też skuteczne interwencje w sprawie przyspieszenia budowy Domu Seniora w Uhowie. Generalny wykonawca, po dwuletniej nieobecności na budowie, podjął kontynuację robót, zobowiązując się do zakończenia pierwszego etapu budowy (miejscu dla 60 osób) do końca przyszłego roku.

O tych i innych problemach była mowa zarówno w wystąpieniu sprawozdawczym jak też w otwartej dyskusji. Zgodnie z założeniami odbyły się następnie wybory nowej Rady Miejsko-Gminnej na czele której stanął nowo wybrany przewodniczący PAWEŁ JAMIOŁKOWSKI.

Zjazd w przyszłej uchwale zalety wybranej Rady, aby w nowej kadencji w dalszym ciągu podejmowała wszelkie działania mobilizujące społeczeństwo do wychodzenia z kryzysu „społeczno-ekonomicznego” oraz do wszechstronnego rozwoju i intensyfikacji.

Ostatnio zwrócił się do nas mieszkający Narwi i Nowosad z prośbą o napisanie kilku pochlebnych słów o kierownikach obsługujących ich trasę (Białystok — Hajnówka — Narwka). Czynimy to z przyjemnością.

Jak twierdzą rozmówcy, na tej linii pracują „dwaj niezawodni” mistrzowie kierowcy, cy o różnym stażu pracy: Sierżusz Drozd i Wojciech Łukasz. Nasi rozmówcy podkreślają wielką uprzejmość tych kierowców zarówno wobec starszych jak i młodych pasażerów. Z końcowych przystanków wyruszają na trasę punktualnie do tego stopnia, iż można według zegarka autobus regulować zegarki. Choć to trasa bardzo ruchliwa, jedzą bez wypadków i nie stwarzają zagrożenia dla innych użytkowników szos. Na uwagę zasługują troska o wygodę pasażerów, które zarówno z zewnątrz jak i wewnątrz są utrzymane w czystości. Miło też popatrzyć na kierowców zawsze ogolonych i elegancko ubranych.

Oby takich pracowników miała PKS jak najwięcej. Łatwiej wtedy będzie nam znosić tłok w autobusach i pogodzić się z niewystarczającą ilością kursów. Mamy nadzieję, że ta pochwała zachęci innych kierowców do lepszej pracy. (KL)

SPORT

Juniorzy krzyżują pięści. Medaliści i mistrzowie na ringu w Białymstoku

W dniach 12-14 bm. na ringu w hali Jagiellońskiej w Jurkowie w Białymstoku odbędą się eliminacje strefowe do XII OSM i wojewódzkiej Spartakiady Młodzieży w boksie. Na ringu zobaczymy reprezentantów: Warszawy, Olsztyna, Ostrołęki, Suwałk, Ciechanowa, Łomży i Białegostoku. Młodzi zawodnicy szczególnie Białegostoku demonstrują w kraju wysoki poziom.

W ekipie Warszawy zobaczymy mistrza i najlepszego zawodnika ubiegłorocznej spartakiady — Gołota (Legia) w wadze ciężkiej oraz Zatkwe (Gwardia W-wa) wicemistrza XI OSM i mistrza pionu zwyczajnego w wadze półciężkiej. Również Korbowski w wadze lekkośredniej legitymuje się tytułem mistrza pionu gwardyjskiego. Natomiast cichy Marut reprezentowany będzie przez Krukowskiego.

Emocji nie powinno zabraknąć w piątek 12 bm. w wadze średniej, brawo medalistów XI OSM i mistrzowie pionu gwardyjskiego. Szwadki w wadze lekkośredniej wywalczą trzecie miejsce przed dwoma latymi mistrzami i jest aktualnym mistrzem pionu gwardyjskiego. Również Korbowski w wadze lekkośredniej legitymuje się tytułem mistrza pionu gwardyjskiego. Natomiast cichy Marut reprezentowany będzie przez Krukowskiego.